

Kolejne ofiary eksperymentów medycznych

4 lipca 2021

W jednej z poprzednich wiadomości zamieściliśmy wycinek listy osób poszkodowanych przez eksperymentalne preparaty reklamowane jako „szczepionki przeciwko Covid-19”. Tych kilkadziesiąt nazwisk i przykładów stanowiło drobny wycinek olbrzymiej i stale rosnącej listy ofiar, tylko z ostatnich dni. Ofiar, o których media nie informują, Ty zaś (tak, tak – TY też) nic nie wiesz, nie słyszysz o nich, nie myślisz o tym wszystkim, nie zastanawiasz się nad przyczyną tych strasznych przypadków, nad losem poszkodowanych, losem ich rodzin. Ergo ofiary te „nie istnieją”... Dzisiaj zamieszczamy kilka kolejnych przykładów, jak poprzednio zaczerpniętych ze strony TheCovidBlog.com.

Dlaczego nikt z mediów nie interesuje się losami ofiar „szczepionek przeciwko Covid-19”? Główne media potrafią rozczulić się nad losem jakiejś małej Anetki potrzebującej „nagłej operacji w Stanach”, potrafią wyzwolić lawinę pomocy i czułości nad pokazywanym jakimś małym Dawidkiem, lecz nie widzą już setek tysięcy ofiar poszczepionkowych, nie dostrzegają dziesiątek tysięcy zmarłych – ofiar eksperymentalnej „szczepionki przeciwko Covid-19”.

Gdy w USA senator Ron Johnson (R-Wisconsin) podczas niedawno zorganizowanej, specjalnej konferencji prasowej przedstawił pięć poważnych przypadków skutków ubocznych „szczepionek przeciwko Covid” – zapraszając rodziny ofiar, wraz z żyjącymi ofiarami – już kalekami, z poważnymi chorobami do końca życia – posypała się nieprawdopodobna fala nienawiści, gdyż ktoś odważny (odwaga staniała...) pokazał rzecz oczywistą: tak, istnieją ofiary „szczepionek”.

30 lat temu w USA federalne agencje CDC wraz z FDA stworzyły bazę danych VAERS mającą za cel zbieranie przypadków ofiar poszczepiennych, wszelkich szczepionek, okazało się, że nawet lekarze nie wiedzieli o jej istnieniu i w ciągu tych wszystkich lat – jak wykazały badania m.in. uniwersytetu Harvard – potrafią gromadzić zaledwie od 1% do 10% procent wszystkich przypadków. Jeszcze gorzej zaczęło to wyglądać przy nagłym wprowadzeniu niewystarczająco przetestowanych eksperymentalnych produktów zwanych „szczepionkami przeciwko Covid-19”. Ofiary nie miały pojęcia o jakimkolwiek systemie, lekarze obarczeni tysiącem innych obowiązków nie palili się do poświęcenia około godziny na przebrnięcie przez – celowo stworzoną – biurokratyczną barierę celem wpisania do systemu jednego pacjenta, zresztą i tak niemal wszyscy lekarze (sic!) uwierzyli w propagandę mówiącą, że „szczepionki są bezpieczne” i przecież nie mogą powodować żadnych skutków ubocznych... Jeśli ktoś umiera w sile wieku, to przypisuje mu się każdą możliwą przyczynę – z wyjątkiem „bezpiecznej szczepionki”. W przeciwieństwie do umierających osób rzeczywiście na setki różnych chorób, którym wpisywano w akcie zgonu jako przyczynę – „Covid-19”, tak jak to robiono w sławnych już przypadkach ofiar wypadków samochodowych, prac budowlanych (spadł z drabiny – zgon „na Covid”), czy porażenia piorunem (wpisana przez lekarzy przyczyna: „Covid-19”).

A system, ten niedoskonały system, i tak pęka w szwach, rozrasta się, CDC nie uaktualnia danych, manipuluje nimi, aby nie wyglądały tak groźnie (czytaj więcej na temat: „Czy powinieneś się zaszczepić?” – Steve Kirsch), ale coraz trudniej jest zakryć te coraz bardziej przerażające fakty.

Grupa poszkodowanych osób stworzyła więc system OpenVAERS, który w sposób bardziej klarowny przekazuje dane z federalnego systemu VAERS, gdyż ten ostatni tak głęboko chowa dane, że tylko dociekliwa i mająca dużo czasu, wiedzy i cierpliwości osoba jest w stanie wyłuskać ważne informacje. Według tych systemów, w Stanach Zjednoczonych zmarło od „szczepionek

przeciwko Covid-19” 6,985 osób (stan na 25 czerwca 2021, dane z VAERS opóźnione są o co najmniej kilkanaście tygodni, gdyż agencja federalna nie przetwarza danych szybko i nie uaktualnia danych często...).

Dotychczas, granicą rezygnacji z użycia szczepionki było 5 – 25 ofiar śmiertelnych. Tak było w przeszłości, gdy kasowano całe projekty gdy pojawiło się kilka czy kilkanaście zgonów. Dzisiaj z premedytacją kontynuuje się dalsze wyszczepianie przy zgonach 7 tysięcy osób (oficjalnie w USA, a nieoficjalnie prawdopodobnie co najmniej 10 do 100 razy więcej). Liczy się bowiem kontynuacja celów ideologicznych, a nie medyczna konieczność.

Tak jest w USA i podobnie wygląda ta smutna rzeczywistość w innych krajach... Te ofiary są „nieważne”, one „nie istnieją”, nie wolno o nich mówić...

A jak jest w Polsce? Czy w procesie stręczenia do przyjęcia „szczepionki” ktokolwiek wspomina o groźnych następstwach? Wszak nawet na paczce papierosów widnieje czarna ramka z dużym napisem, że „papierosy szkodzą”, a przecież następstwa palenia mogą pojawić się dopiero po kilkudziesięciu latach nałogu. Czy w czasie aplikacji „szczepionki” delikwent uprzedzany jest o groźnych następstwach – tych natychmiastowych i tych mogących zaistnieć za kilka miesięcy czy lat – czy jest edukowany co do możliwości wprowadzania danych do systemu (jakiego???) w przypadku powikłań? Wolne żarty, nikt nie zadbał o żadne systemy, wszak „szczepionki są bezpieczne”...

Oto kilkanaście przykładów ofiar eksperymentalnej „szczepionki” z ostatnich dni.

Malik Imtiaz Mahmood – komisarz policji w Pakistanie umiera nagle w kilkanaście minut po otrzymaniu eksperymentalnego preparatu reklamowanego jako „szczepionka przeciwko Covid-19”

Jeff Kimpland – mężczyzna z Syracuse (stan Nowy Jork), był proszony przez 6-letniego syna: „Tatusiu, nie szczep się!”,

lecz nie posłuchał i 9 tygodni po przyjęciu preparatu firmy Johnson & Johnson zmarł

Jason Maurer – 45-latek z Ohio obwieszcza na mediach społecznościowych: „zamknij się i zaszczep się”. Pięć tygodni po przyjęciu drugiej dawki preparatu mRNA firmy Moderna, umiera.

Jacob Clynick – 13-latek z Michigan doświadczył zapalenie mięśnia sercowego po przyjęciu preparatu firmy Pfizer. Trzy dni później nie żyje.

Sang Ho Baek – zaszczepiony student George Mason University; baseballista poddał się operacji łokcia (Tommy John surgery). Zmarł podczas tej dość rutynowej operacji, jak twierdzą media jako „pierwsza w historii na świecie ofiara tej operacji”.

Stephanie Wasil – 50-letnia nauczycielka z Kalifornii. Zakrzepy krwi, nie żyje po ośmiu dniach od przyjęcia preparatu firmy Moderna.

Belgia – 12 „w pełni zaszczepionych” rezydentów domu opieki nie żyje...

Simone Scott – 19-letnia studentka Northwestern University doświadcza zapalenie mięśnia sercowego, ma przeszczep serca, nie żyje w 6 tygodni po przyjęciu Moderny.

Camilla Canepa – 18-letnia Włoszka ma zakrzepy, śmierć w dwa tygodnie po przyjęciu AstraZeneca.

Dom Busby – 53-letni komentator sportowy BBC ma nagły rak mózgu. Nie żyje po 11 tygodniach od przyjęcia AstraZeneca.

Arlene Tolibas – 55-letnia aktorka filipińska. Nie żyje 3 tygodnie po przyjęciu „szczepionki” Sinovac Coronavac.

Peter Spann – 54-letni producent filmowy. Nie żyje po dwóch tygodniach od przyjęcia pierwszej dawki AstraZeneca.

Tysiące innych podobnych przypadków można znaleźć w systemach typu VAERS (w USA; lepiej korzystać z bardziej przejrzystego OpenVAERS), czy YellowCard (Wielka Brytania). Jednak media nie interesują się tragicznymi losami osób zaszczepionych, cierpiących, chorujących, zmarłych. Wiele, wiele podobnych przypadków tzw. niepożądanych skutków poszczepiennych, można znaleźć jedynie na niszowych stronach internetowych. Główne media MILCZĄ, a tym samym KAŻDY DZIENNIKARZ pracujący dla głównych mediów nie próbujący przerwać tego milczenia JEST WSPÓŁSPRAWCĄ dokonywanego ludobójstwa.

Na podstawie: TheCovidBlog.com

Opracowanie i źródło: Bibula.com